

Ewangelia Łukasza

Rozdział 1

1. Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, 2. tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. 3. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, 4. abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono. 5. Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on żonę z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta. 6. Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich. 7. Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była nie płodna; oboje zaś już posunęli się w latach. 8. Kiedy według wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił służbę kapłańską przed Bogiem, 9. jemu zgodnie ze zwyczajem kapłańskim przypadł w udziale los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia. 10. A cały lud modlił się na zewnątrz w czasie ofiary kadzenia. 11. Wtedy ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. 12. Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego. 13. Lecz anioł rzekł do niego: Nie bój się, Zachariaszu! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja, Elżbieta, urodzi ci syna i nadasz mu imię Jan. 14. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu cieszyć się będzie z jego narodzin. 15. Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony zostanie Duchem Świętym. 16. Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, ich Boga; 17. on sam pójdzie przed Nim w duchu i z mocą Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych – do rozwagi sprawiedliwych, by przygotować Panu lud doskonały. 18. Na to rzekł Zachariasz do anioła: Po czym to poznam? Bo sam jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku. 19. Odpowiedział mu anioł: Ja jestem Gabriel, stojący przed Bogiem. I zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę radosną nowinę. 20. A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie. 21. Lud tymczasem czekał na Zachariasza i dziwił się, że tak długo zatrzymuje się w przybytku. 22. Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić, zrozumieli więc, że miał widzenie w przybytku. On zaś dawał im znaki i pozostał niemy. 23. A gdy upłynęły dni jego posługi kapłańskiej, powrócił do swego domu. 24. Potem żona jego, Elżbieta, poczęła i kryła się [z tym] przez pięć miesięcy, mówiąc: 25. Tak uczynił mi Pan wówczas, kiedy wejrzał łaskawie, by zdjąć ze mnie hańbę wśród ludzi. 26. W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, 27. do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. 28. Wszedłszy do Niej, [anioł] rzekł: Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami. 29. Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie. 30. Lecz anioł rzekł do Niej: Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. 31. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. 32. Będzie On wielki

i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. **33.** Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca. **34.** Na to Maryja rzekła do anioła: Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? **35.** Anioł Jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. **36.** A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, którą miano za niepłodną. **37.** Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego. **38.** Na to rzekła Maryja: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. Wtedy odszedł od Niej anioł. **39.** W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [ziemi] Judy. **40.** Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. **41.** Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. **42.** Wydała ona głośny okrzyk i powiedziała: Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. **43.** A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? **44.** Oto bowiem, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. **45.** Błogosławiona [jest], która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana. **46.** Wtedy rzekła Maryja: Wielbi dusza moja Pana **47.** i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. **48.** Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, **49.** gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny; a święte jest Jego imię – **50.** i miłosierdzie Jego z pokoleń na pokolenia dla tych, co się Go boją. **51.** On przejawia moc ramienia swego, rozprasza pyszniących się zamysłami serc swoich. **52.** Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. **53.** Głodnych syci dobrami, a bogaczy odprawia z niczym. **54.** Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje, **55.** jak przyobiecał naszym ojcom Abrahamowi i jego potomstwu na wieki. **56.** Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu. **57.** Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. **58.** Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał jej tak wielkie miłosierdzie, cieszyli się z nią razem. **59.** Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. **60.** Ale matka jego odpowiedziała: Nie, natomiast ma otrzymać imię Jan. **61.** Odrzekli jej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię. **62.** Pytali więc na migi jego ojca, jak by chciał go nazwać. **63.** On zażądał tabliczki i napisał: Jan będzie mu na imię. I zdumieli się wszyscy. **64.** A natychmiast otworzyły się jego usta i rozwiązał się jego język, i mówił, błogosławiąc Boga. **65.** Wtedy strach padł na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozpowiadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. **66.** A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: Kimże będzie to dziecię? Bo istotnie ręka Pańska była z nim. **67.** Wtedy ojciec jego, Zachariasz, został napełniony Duchem Świętym i zaczął prorokować, mówiąc: **68.** Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, bo nawiedził lud swój i odkupił, **69.** i moc zbawczą nam wzbudził w domu sługi swego, Dawida: **70.** jak zapowiedział to z dawien dawna przez usta swych świętych proroków, **71.** że nas wybawi od nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; **72.** że miłosierdzie okaże ojcom naszym i wspomni na swoje święte przymierze – **73.** na przysięgę, którą

złożył ojcu naszemu, Abrahamowi, że nam użyczy tego, **74.** iż z mocy nieprzyjaciół wyrwani, bez lęku służyć Mu będziemy **75.** w pobożności i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni nasze. **76.** A i ty, dziecię, prorokiem Najwyższego zwać się będziesz, bo pójdiesz przed Panem przygotować Mu drogi; **77.** Jego ludowi dasz poznać zbawienie, co się dokona przez odpuszczenie mu grzechów, **78.** dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią nawiedzi nas Słońce Wschodzące z wysoka, **79.** by zajaśnić tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju. **80.** Chłopiec zaś wzrastał i umacniał się na duchu, a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.